

# Przystanek historia

<https://przystanekhistoria.pl/pa2/tematy/kultura/85012,Ratowanie-dobr-kultury-w-czasie-II-wojny-swiatowej-Ludzie-taktyka-metody.html>



Zbiory Biblioteki Narodowej przechowywane czasowo w Zamku Królewskim w Warszawie. Fot. Henryk Poddebski ze zbiorów Biblioteki Narodowej

## ARTYKUŁ

# Ratowanie dóbr kultury w czasie II wojny światowej. Ludzie, taktyka, metody

## OKRES HISTORYCZNY

(1939-1945) II wojna światowa

Autor: MARIA ROMANOWSKA-ZADROŻNA 03.12.2022

Pokolenie, do którego należeli Stanisław Lorentz, Jan Zachwatowicz, Karol Estreicher, Michał Walicki, Bohdan Urbanowicz, Józef Dutkiewicz, Jerzy Szablowski, Bogdan Treter i wielu innych, wiedziało, że naród i pomniki jego

# kultury to jedno.

W przededniu II wojny światowej, w obliczu zagrożenia konfliktem zbrojnym, dyrekcje i pracownicy muzeów starali się zabezpieczyć powierzone im zbiory. Swój niepokój o dobra polskiej kultury wyrazili na XV Zjeździe Związku Muzeów w Polsce, który odbył się 24–27 czerwca 1939 r. w Gdyni. Uczestnicy zjazdu zaapelowali do Wydziału Sztuki Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego o rozesłanie do wszystkich muzeów instrukcji w sprawie pilnej ochrony zbiorów. Wydali też własnym sumptem broszurę, którą przesłali do muzeów zrzeszonych w Związku Muzeów. Zawierała ona cztery z pięciu wystąpień oraz program prac zmierzających do zabezpieczenia zbiorów muzealnych na wypadek wojny<sup>1</sup>.

## **W obliczu zagrożenia**

Wydanie broszury i rozpowszechnienie jej było zapewne reakcją na kwestionariusz, który w kwietniu 1938 r. lwowskie Koło Związku Bibliotekarzy Polskich rozesłało do archiwów, bibliotek i muzeów. Autorzy kwestionariusza zamierzali zbadać stan zabezpieczenia zbiorów w obliczu zagrożenia. Odpowiedzi budziły niepokój, ponieważ z 21 nadesłanych pism wynikało, że instytucje nie dysponowały ani środkami, ani warunkami do ochrony swoich zasobów<sup>2</sup>. W związku z tym na Zjeździe Delegatów Kół Związku Bibliotekarzy Polskich, zwołanym na 8 maja 1938 r., zobowiązano Radę Związku, by przygotowała ramową instrukcję dla bibliotek, archiwów i muzeów na wypadek wojny lotniczej. Akcję tę zastopowało Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, wchodziła ona bowiem w kwestie obronności, lecz z początkiem następnego roku ministerstwo samo ją podjęło w ramach trzech wydziałów: Archiwów, Nauki i Sztuki<sup>3</sup>.

W piśmie skierowanym 27 kwietnia 1939 r. do Ministerstwa Spraw Wojskowych w odniesieniu do

„archiwów, bibliotek, muzeów, zbiorów publicznych i prywatnych, skarbów kościelnych oraz cenniejszych zabytków sztuki należących do instytucyj i korporacyj publiczno-prawnych i osób prywatnych”

zakładano – po sporządzeniu wcześniejszych spisów – podział zabytków ruchomych na dwie grupy: przeznaczone do ewakuacji i zabezpieczane na miejscu<sup>4</sup>. W rezultacie pozostawiono wolną rękę wojewódzkim konserwatorom i instytucjom kultury<sup>5</sup>.

Pomniki i zabytki architektury miały zostać specjalnie oznakowane<sup>6</sup>. Duży nacisk kładziono na ochronę

zabytków nieruchomych, do których zabezpieczania należało zorganizować ekipy ratownicze<sup>7</sup>. W powyższych zaleceniach inspirowano się projektem wstępnym – przygotowanym przez Komisję Ekspertów – konwencji międzynarodowej o ochronie zabytków i dzieł sztuki (wskazanych przez Międzynarodowe Biuro Muzeów<sup>8</sup> w ramach Komisji Międzynarodowej Współpracy Intelktualnej działającej przy Lidze Narodów<sup>9</sup>) w czasie konfliktów zbrojnych. W 1938 r. projekt był już na tyle gotowy, że w następnym roku planowano przyjąć go podczas międzynarodowej konferencji organizowanej w Holandii. Wybuch II wojny światowej we wrześniu 1939 r. zniweczył te plany<sup>10</sup>. Zalecenia Komisji Ekspertów znalazły odbicie w polskim dokumencie i koncepcji ochrony zbiorów.

W obliczu zagrożenia wojennego do Muzeum Narodowego w Warszawie zaczęły napływać depozyty. Ich właściciele byli przekonani, że tam zbiory będą bezpieczniejsze. Jako pierwszy późną wiosną zgłosił się Roger Adam Raczyński.

Spodziewano się, że muzealia z ziem zachodnich Rzeczypospolitej zostaną przetransportowane za linię Wisły. Niektórzy prywatni kolekcjonerzy poszli za tą sugestią. Na przykład Antoni Kuryłło z Poznania za zgodą władz wojskowych przewiózł do Ołyki kolekcję obrazów malarstwa holenderskiego, włoskiego i niemieckiego, którą zdeponował w Zakładzie Rolnym Ordynacji Ołyckiej<sup>11</sup>. W obliczu zagrożenia wojennego do Muzeum Narodowego w Warszawie zaczęły napływać depozyty. Ich właściciele byli przekonani, że tam zbiory będą bezpieczniejsze. Jako pierwszy późną wiosną zgłosił się Roger Adam Raczyński. Obrazy z rogalińskiej galerii przyjechały w sekrecie do Warszawy w fałszywie oznakowanych skrzyniach<sup>12</sup>. Do stolicy trafiły też z Rogalina archiwalia, rękopisy i srebro złożone w Pałacu Krasińskich, a militaria, szkło i porcelana – w Muzeum Wojska. Cenne meble i portrety rodzinne zostały przewiezione do Poznania. Resztę zbiorów pozostawiono na miejscu<sup>13</sup>.

W Krakowie działania zabezpieczające podjęły magistrat oraz instytucje muzealne. Z Muzeum Książąt Czartoryskich najcenniejsze eksponaty, spakowane do siedemnastu skrzyń (w tym po jednej na Szkatułę Królewską z pamiątkami po królach polskich oraz obrazy Leonarda da Vinci, Rafaela i Rembrandta), wywieziono do Sieniawy i tam je zamurowano w piwnicy oficyny pałacowej. Jak pokazały późniejsze wydarzenia, nie był to pewny schowek<sup>14</sup>.

Z Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu ewakuowano arraszy zapakowane w metalowe skrzynie.

Początkowo spławiane na galerze w dół Wisły, wyruszyły w podróż, która przez Rumunię, Francję i Wielką Brytanię miała je w końcu zaprowadzić aż do Kanady. Pieczę nad nimi sprawowali kustosz Stanisław Świerż-Zaleski i architekt Józef Polkowski. Do Bukaresztu towarzyszył im także Bogdan Treter, konserwator wojewódzki w Małopolsce<sup>15</sup>.



**Gabinet w krakowskim mieszkaniu znanego psychografologa Rafała Schermanna; zbiory zostały zagrabione przez Ludwiga Leista.  
Fot. AIPN**

Z początkiem września wywieziono obrazy Jana Matejki *Bitwę pod Grunwaldem* i *Kazanie Skargi* z Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych oraz *Hołd pruski* z Muzeum Narodowego w Krakowie. Dwa pierwsze trafiły do Muzeum Lubelskiego. Zrolowane i zamknięte w skrzyni eskortowali dyrektor administracyjny Zachęty Stanisław Mikulicz-Radecki oraz wiceprezes Stanisław Ejsmond, który zginął podczas bombardowania miasta. Zawartością skrzyni zajął się prof. Władysław Woyda, intendent muzeum. Ukrył ją, maskując ladą z książkami. Gdy w 1941 r. Niemcy chcieli przejąć budynek, obrazy przewieziono w biały dzień wozem do szopy taborów miejskich, gdzie pod podłogą doczekały końca wojny<sup>16</sup>.

*Hołd pruski* ewakuowano do Zamościa. Transportowali go Eugeniusz Tor, dyrektor Muzeum Przemysłowego w Krakowie pochodzący z Zamojszczyzny, i Roman Wazowski, brat burmistrza Zamościa. Obraz ukryto w podziemiach kościoła św. Katarzyny, ponieważ piwnice innych gmachów były już wypełnione<sup>17</sup>. Gdy zorientowano się, że Niemcy wiedzą już o kierunku wywieżenia obrazu, burmistrz Zamościa pod pretekstem podróży służbowej przetransportował go ciężarówką pod eskortą żandarmów z powrotem do Krakowa. Tam, schowany w Muzeum Czapskich, doczekał końca wojny<sup>18</sup>.

Gdy w połowie czerwca wojewódzcy konserwatorzy zabytków przekazali tekst instrukcji skierowanej przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego do wojewodów, sugerując wywiezienie najcenniejszych zbiorów w głąb Polski albo zabezpieczenie ich na miejscu przez zamurowanie, zakopanie lub

przechowanie w domach zaufanych ludzi, do ogólnokrajowej akcji zabezpieczenia najcenniejszych zbiorów włączyła się Kuria Diecezji Pelplińskiej. Po odbyciu narady obrazu i rzeźby z Muzeum w Pelplinie postanowiono wywieźć do Torunia po to, by ukryć je w koszarach. Najcenniejsze inkunabuły (600 tomów) i rękopisy (411) oraz szesnastowieczne polonika (707) z Biblioteki Seminarium Duchownego zapakowane w 24 skrzynie oraz dokumenty z Archiwum Diecezjalnego (4 skrzynie) zostały przewiezione do Zamościa, bo w Sandomierzu nie było już miejsca, a opasłe dwa tomy Biblii Gutenberga umieszczone w skórzanej walizce zostały zdeponowane w Banku Gospodarstwa Krajowego w Warszawie, gdzie znajdowały się też cenne manuskrypty z Biblioteki Narodowej. Stamtąd Biblia została ewakuowana do Paryża, do Biblioteki Polskiej, następnie przez Aubusson wraz z arrasami do Londynu i na statku M/s „Batory” do Kanady<sup>19</sup>.

Rzeźby wymontowane z ołtarza Wita Stwosza kościoła Mariackiego w Krakowie zostały ewakuowane i za zgodą bp. Jana Kantego Lorka schowane w sandomierskiej katedrze oraz w tamtejszym seminarium duchownym. Scenę Wniebowzięcia ukryto w piwnicy oficyny kamienicy przy ul. św. Jana, drobne rzeźby w skrytce w Collegium Novum, a zwieńczenia i obramienia skrzydeł – w grobowcu w prezbiterium bazyliki Mariackiej. Oprócz ostatniego, wszystkie miejsca zostały odkryte przez okupantów, którzy w kościele zostali tylko pustą szafę ołtarzową. W 1940 r., gdy Niemcy wywieźli etapami z Krakowa do Norymbergi najpierw rzeźby przez Berlin, a później zdemontowaną szafę ołtarzową, elementy z grobowca wyjęto i schowano na strychu<sup>20</sup>.

## **Działania Karola Estreichera**

Splawieniem rzeźb ołtarzowych galarami we wrześniu 1939 r. zajął się Karol Estreicher. Użycie szlaku wodnego skracało drogę i było bezpieczniejsze ze względów konserwatorskich<sup>21</sup>. Po wykonaniu tego zadania Estreicher przedostał się przez Rumunię do Francji, gdzie jako sekretarz gen. Władysława Sikorskiego, premiera RP na uchodźstwie, nadzorował bezpieczeństwo skrzyń z wawelskimi skarbami, a także rozpoczął dokumentowanie strat kultury polskiej pod okupacją niemiecką w ramach powstałego w 1940 r. Biura Rewindykacji, które działało w strukturach Ministerstwa Informacji i Dokumentacji. Po kapitulacji Francji wraz z Rządem RP udał się do Wielkiej Brytanii. Tam działał w Biurze Rewindykacji Strat Kulturalnych przy Ministerstwie Prac Kongresowych w Londynie. Wraz z ośmioosobowym zespołem zbierał informacje i raporty przekazywane przez kurierów z kraju, dokumentując na fiszkach straty w zakresie muzeów, bibliotek, archiwów, zbiorów prywatnych, kościelnych oraz budynków historycznych spowodowane przez ich wywiezienie, jak i niszczenie. Prowadził też kartotekę osobową Niemców grabiących polskie zabytki<sup>22</sup>, rozporządzał wykazem poloników w zbiorach niemieckich i austriackich znajdujących się zarówno w muzeach, jak i bibliotekach, które mogłyby posłużyć jako ekwiwalent za dzieła sztuki zniszczone z pełną premedytacją<sup>23</sup>. Na podstawie sugestii płynących z ośrodków konspiracyjnych Estreicher przygotował też projekt przyszłego traktatu pokojowego w kontekście poniesionych strat oraz ich restytucji, uwzględniając rewindykację zastępczą. Publikował raporty i opracowania dotyczące sytuacji w okupowanym kraju oraz strat wojennych<sup>24</sup>. Największe znaczenie w przyszłości będą miały: *The New German Order in Poland*, *Cultural Losses of Poland*,



**Karol Estreicher prezentuje obraz Leonarda Dama z gronostajem 26 kwietnia 1946 r. na dworcu Kohlenhof w Norymberdze. Fot. za: A. Wolska, *Zagrabiony, odzyskany. Historia powrotu ołtarza Wita Stwosza do Krakowa*, Kraków 2019, il. 49**

W Warszawie Stanisław Lorentz, dyrektor Muzeum Narodowego, w przededniu wojny postanowił dobrze zabezpieczyć muzealia na miejscu. W tym celu w kwietniu 1939 r. rozpoczęto w pracowni stolarskiej zbijanie kilkuset drewnianych okutych skrzyń, wybitych wewnątrz cynową blachą, do których 25 sierpnia 1939 r. spakowano eksponaty według wcześniej sporządzonych spisów<sup>26</sup>. Większość muzeów i bibliotek starało się zabezpieczyć kolekcje na miejscu po to, by chronić je głównie przed bombardowaniami.

### **Walka z niemieckimi grabieżcami**

Atak Niemiec na Polskę 1 września 1939 r. zagroził siedzibom zbiorów. W wyniku nalotów dywanowych na Warszawę 17 września 1939 r. stanął w ogniu Zamek Królewski, symbol polskiej państwowości, ucierpiało też skrzydło Muzeum Narodowego. W obliczu zagrożenia pracownicy muzeum zabezpieczali nie tylko własne zbiory, ale też pomagali chronić zasoby innych instytucji kultury<sup>27</sup>. W gaszeniu płonącego Zamku Królewskiego i ratowaniu zbiorów prowadzonych przez Zarząd Miejski brał udział Jan Zachwatowicz, adiunkt Wydziału Architektury na Politechnice Warszawskiej, odznaczony dziewięć dni później Krzyżem Walecznych za obronę Warszawy. Dzięki dobrze przeprowadzonej akcji gaśniczej ogień nie dotarł do Sal Stanisławowskich<sup>28</sup>. Ekipie pod kierownictwem Lorentza z Michałem Walickim i Janem Morawińskim na czele udało się ocalić takie

fragmenty wystroju wnętrz, jak freski, sztukaterie, stolarkę i kominki oraz przedmioty należące do wyposażenia: obrazy malarstwa polskiego i obcego, rzeźby, meble, brązy, tkaniny, a także insygnia królewskie Stanisława Augusta Poniatowskiego<sup>29</sup>. Zwożono je pod ostrzałem do Muzeum Narodowego aż do momentu kapitulacji<sup>30</sup>. Za bohaterską postawę przy ratowaniu dóbr kultury Lorentz, jako jeden z nielicznych cywilów, został odznaczony Krzyżem Virtuti Militari tuż przed wejściem wojsk niemieckich do stolicy<sup>31</sup>.

Polityka kulturalna Niemców prowadzona wobec Polaków polegała na całkowitym zniszczeniu kultury polskiej, a w ślad za tym narodu polskiego, wyzbytego własnej tożsamości.

W porozumieniu z władzami miasta w Muzeum Narodowym w Warszawie powstał ośrodek ochrony muzeów i zbiorów, który pełnił swoją funkcję nie tylko w czasie oblężenia, ale przez cały okres okupacji<sup>32</sup>. Kierował nim dyrektor Lorentz, który w czasie wojny uczestniczył w wielu innych obszarach działalności Polskiego Państwa Podziemnego<sup>33</sup>. Wobec niemieckich zamiarów doszczętnego zniszczenia Zamku Królewskiego w Warszawie nieformalne grono pod auspicjami Mariana Lalewicza, prezesa Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości, postanowiło kontynuować w listopadzie i grudniu 1939 r. akcję ratowania wszystkiego, co będzie możliwe, z myślą o przyszłej odbudowie. Ocalono m.in. kolumny stiukowe z Kaplicy Królewskiej, malarską dekorację ścienną z Gabinetu Monarchów Europejskich (Konferencyjnego) oraz tron królewski. Zachowały się z tego okresu notatki Lorentza sporządzane w czasie demontażu<sup>34</sup>.



**Niemieccy generałowie z wizytą u**

**gubernatna Hansa Franka na**

**Wawelu. Fot. NAC**

Zaraz na początku okupacji dostrzeżono w Muzeum Narodowym konieczność dokumentacji wszystkich obiektów przejmowanych przez Niemców. Na złożonych kartkach zapisywano metryczki muzealiów, przeważnie uzupełnione rysunkiem przedmiotu wykonanym pospiesznie ołówkiem czy piórem lub sam szkic kompozycyjny, czasem bardziej precyzyjny bądź podkolorowany albo namalowany akwarelą. Wojenne fiszki zebrane w kartotece „Dzieła sztuki zabrane w okresie okupacji przez Niemców” przechowywane są w Zbiorach Ikonograficznych i Fotograficznych Muzeum Narodowego w Warszawie<sup>35</sup>. Był to załączek dokumentacji strat, którą w zajęтым kraju prowadzono najpierw spontanicznie, później już metodycznie w ramach konspiracyjnych struktur.

### **Komisja Rewindykacji i Odszkodowań**

Z początkiem listopada 1939 r. powstała w Warszawie z inicjatywy Antoniego Olszewskiego, byłego ministra przemysłu i handlu, tajna Komisja Rewindykacji i Odszkodowań. W 1921 i 1922 r. Olszewski był przewodniczącym Komisji Mieszanej Reewakuacyjnej<sup>36</sup> i Komisji Mieszanej Specjalnej w Moskwie, które ustalały sposoby wykonania traktatu ryskiego. Dzięki temu dobrze zdawał sobie sprawę z wagi dokumentacji przy dochodzeniu roszczeń. Dlatego celem konspiracyjnej aktywności było dokumentowanie strat poniesionych w czasie działań wojennych i późniejszych grabieży dokonywanych przez okupanta. W pracach tych wspierali go m.in.: prof. Władysław Tomkiewicz, historyk sztuki i profesor Uniwersytetu Warszawskiego, prof. Wacław Borowy, członek Polskiej Akademii Umiejętności i przedwojenny dyrektor Biblioteki Uniwersytetu Warszawskiego, oraz wspomniani wcześniej dr Lorentz, przedwojenny dyrektor Muzeum Narodowego w Warszawie, dr Jan Morawiński, kustosz tegoż muzeum, i dr Walicki, wiceprezes Towarzystwa Opieki nad Zabytkami Przeszłości i pracownik muzeum, a także Czesław Klarner, były minister skarbu RP, odpowiedzialny w Komisji za sprawy finansowe<sup>37</sup>. Pierwszy raport Komisji sporządzony w końcu lutego 1940 r., zatytułowany *Prowizoryczne zestawienie strat wojennych Państwa Polskiego*, dotarł do rządu RP we Francji już w marcu 1940 r.<sup>38</sup> i pod francuskim tytułem *L'Invasion allemande en Pologne* opublikowany został w tym samym roku<sup>39</sup>. Już wówczas, wobec ogromu zniszczeń, postulowano wprowadzenie rewindykacji zastępczej do zasad powojennego ładu<sup>40</sup>. Kolejny raport – *Działalność władz okupacyjnych na terytorium Rzeczypospolitej za okres od 1 IX 1939 do 1 XII 1940* – był rozszerzeniem poprzedniego, a do Londynu dotarł drogą dyplomatyczną via Watykan<sup>41</sup>. Rok później Komisję włączono do struktur Delegatury Rządu na Kraj jako Dział Likwidacji Skutków Wojny, a w grudniu 1942 r. przekształcono w Departament Likwidacji Skutków Wojny<sup>42</sup>. Jednym z celów działań tego departamentu – oprócz rejestracji strat wynikłych z działań wojennych, planowanego niszczenia i wywozu dóbr kultury do Niemiec czy pisania memoriałów dotyczących postępowania władz



okupacyjnych – było wypracowanie, z myślą o przyszłych traktatach, form rekompensowania szkód poniesionych przez Polskę w dziedzinie kultury<sup>43</sup>. Dla przykładu: w tym departamencie Walicki rejestrował straty wojenne polskich muzeów. Po upadku Powstania Warszawskiego pracował przy pakowaniu i wysyłce dzieł sztuki z Muzeum Narodowego. Zdobyta wiedza przydała mu się później w działaniach rewindykacyjnych<sup>44</sup>.

Polityka kulturalna Niemców prowadzona wobec Polaków polegała na całkowitym zniszczeniu kultury polskiej, a w ślad za tym narodu polskiego, wyzbytego własnej tożsamości. Po wojnie w 1946 r. Zachwatowicz stwierdził jednoznacznie:

„Znaczenie zabytków przeszłości dla narodu z drastyczną jaskrawością uwypukliły doświadczenia lat ostatnich, kiedy Niemcy, pragnąc zniszczyć nas jako naród, burzyli pomniki naszej przeszłości”<sup>45</sup>.

Efekty niszczenia i plądrowania przez Niemców Zamku Królewskiego w Warszawie utrwalono na konspiracyjnych fotografiach, które wraz z opisami na odwrocie stały się wymownym dokumentem wojny i okupacji<sup>46</sup>.



**Karol Estreicher przejmuje odzyskane rzeźby Wita Stwosza z Ołtarza Zaśnięcia Najświętszej Maryi Panny, maj 1946 r. Fot. AIPN**

## Działania Jana Zachwatowicza

Zachwatowicz działał w strukturach Polskiego Państwa Podziemnego, kierując Zespołem do spraw Zabytków w Dziale Kultury w Departamencie Oświaty Kierownictwa Walki Cywilnej<sup>47</sup>. Zajmował się tajnym nauczaniem na szczeblu akademickim. Prowadził też ewidencję dokonywanych przez Niemców zniszczeń „materialnej substancji polskich zabytków” oraz uczestniczył w pracach urbanistyczno-architektonicznych skoncentrowanych na przyszłej rewitalizacji i odbudowie miasta. Brał udział w brawurowych akcjach ratowania dokumentacji zabytków, rysunków pomiarowych, elementów wystroju i wyposażenia wnętrz.

Z Państwowych Zbiorów Sztuki na Wawelu ewakuowano arrasy zapakowane w metalowe skrzynie. Początkowo spławiane na galerze w dół Wisły, wyruszyły w podróż, która przez Rumunię, Francję i Wielką Brytanię miała je w końcu zaprowadzić aż do Kanady.

W końcu października 1939 r. wraz Jerzym Szablowskim wywiózł w 128 skrzyniach zbiory Centralnego Biura Inwentaryzacji Zabytków Sztuki w Polsce z zajętego przez gestapo gmachu Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego przy al. Szucha<sup>48</sup>. Na przełomie 1939 i 1940 r. wraz z ekipą Lorentza ratował detale architektoniczne i fragmenty wystroju wnętrz Zamku Królewskiego w Warszawie przeznaczonego przez Niemców do wysadzenia. Podczas Powstania Warszawskiego wspólnie z Lorentzem, Piotrem Biegańskim i Stanisławem Herbstem chronił dobra kultury. Ocalił m.in. rysunki pomiarowe zabytków z Zakładu Architektury Polskiej.

Po upadku Powstania, gdy Zamek Królewski, wysadzony w powietrze, legł w gruzach, a dom po domu był plądrowany i podpalany, Zachwatowicz współdziałał z Lorentzem przy tzw. akcji pruszkowskiej – wynegocjowanym z Niemcami ratowaniu ocalałych jeszcze zasobów muzeów, bibliotek i archiwów oraz zbiorów prywatnych ze zrównywanej z ziemią Warszawy. Akcja ta, mająca akceptację i finansowanie struktur podziemnych, miała trwać dwa tygodnie, w rezultacie ciągnęła się od połowy listopada do połowy stycznia 1945 r. Działalność grup koordynował Lorentz, sam stojąc na czele tej, która ratowała dzieła z Muzeum Narodowego. Pozostałymi kierowali: Józef Grycz (Biblioteka Narodowa), Borowy (Biblioteka Uniwersytecka), Witold Suchodolski (archiwa), a grupą nielegalną, która konspiracyjnie wywoziła uratowane dobra – właśnie Zachwatowicz. Jego zespół z płonącego już gmachu Architektury Politechniki Warszawskiej

wyniósł

„pełną dokumentację konserwatorską, plany, projekty, fotografie niezbędne przy odbudowie zabytków Warszawy”<sup>49</sup>.

Przewieziono je najpierw do Brwinowa, ukrywając w remizie strażackiej, a następnie Bohdan Guerquin ocalałe materiały przetransportował do kościoła Bernardynów w Piotrkowie Trybunalskim, gdzie umieścił w podziemiach pod trumnami<sup>50</sup>. Wykorzystano też informacje uzyskane przez Radę Główną Opiekuńczą, która z początkiem sierpnia 1944 r., prowadząc negocjacje z Niemcami w celu ratowania zabytkowej substancji Krakowa, zdobyła wiedzę o kierunku ewakuacji dzieł sztuki. Rada pomogła także w zorganizowaniu i przeprowadzeniu akcji pruszkowskiej.



---

**Jan Zachwatowicz, profesor  
Wydziału Architektury  
Politechniki Warszawskiej na  
fotografii z lat 50. XX w. Fot.  
Władysław Miernicki (ze zbiorów  
Narodowego Archiwum  
Cyfrowego)**

Po przesunięciu frontu za linię Bugu w połowie 1944 r. i utworzeniu pod osłoną Armii Czerwonej komunistycznego Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego pozostałości polskich zbiorów prywatnych stały ponownie w obliczu zagrożenia. Jedynym sposobem ich ochrony przed dewastacją, jakiej mogły dokonać przemieszczające się wojska sowieckie, było przekształcenie siedzib rodowych w muzea nominalnie narodowe, co miało miejsce np. w Kozłówce<sup>51</sup> i w Łańcucie<sup>52</sup>.

## **Odzyskiwanie dóbr kultury i walka z sowieckim barbarzyństwem**

W 1945 r., gdy w styczniu ruszyła ofensywa wojsk sowieckich, w ślad za frontem wysłano na zachód Grupy Operacyjne Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów i Ministerstwa Przemysłu po to, by przede wszystkim chronić i zabezpieczać majątek trwały i środki produkcji, ale także zagrabione przez Niemców dzieła sztuki. Za nimi pociągnęli upoważnieni do akcji rewindykacyjnej specjaliści z zakresu historii sztuki, bibliotekarze, archiwiści i muzealnicy, by na Śląsku i Pomorzu poszukiwać polskich strat wojennych wywiezionych i ukrytych w składnicach, a oprócz nich także dzieł sztuki opuszczonych i poniemieckich<sup>53</sup>. W przypadku obiektów ze zbiorów polskich nieocenione okazały się dokumentacja zbierana w konspiracji w kraju i publikacje wydawane przez Rząd RP na Uchodźstwie.

Na Dolnym Śląsku i Śląsku Opolskim w lipcu i sierpniu 1945 r. pracowały ekipy pod kierunkiem Lorentza, od lutego tegoż roku dyrektora Naczelnej Dyrekcji Muzeów i Ochrony Zabytków przy Ministerstwie Kultury i Sztuki. Polscy rewindykatorzy w nierównych zawodach konkurowali z trofeijnymi komandami Armii Czerwonej w wyszukiwaniu niemieckich składnic, zbierając czasem to, co pozostało po uprzednim splądrowaniu tych pomieszczeń przez sowieckich żołnierzy. Po rezygnacji Lorentza z prac w terenie akcją na obszarze Śląska od połowy lipca kontynuował Witold Kieszkowski<sup>54</sup> wraz z Jerzym Zanozińskim i Józefem Dutkiewiczem. Odnalezione muzealia zwożono do składnic w Krakowie i Warszawie<sup>55</sup>, a gdy później rozbudowano administrację polską – także do zaadaptowanych lokalnych siedzib i rezydencji, takich jak Paulinum w Jeleniej Górze<sup>56</sup>. Poszukiwania rewindykacyjne prowadzono również na Pomorzu Gdańskim<sup>57</sup>.

Za granicą Bohdan Urbanowicz, artysta malarz, porucznik zwolniony z oflagu w Murnau, dowiedział się o ukrytych w zamku Fischhorn w Austrii, w amerykańskiej strefie okupacyjnej, cennych dziełach sztuki z Polski, głównie ze zbiorów warszawskich. Po uzyskaniu od władz polskich odpowiedniego upoważnienia od września 1945 do kwietnia 1946 r. kierował ich spisem i przygotowaniem do transportu do Warszawy<sup>58</sup>.

Estreicher, wówczas już oficer Polskich Sił Zbrojnych na Zachodzie, znany nie tylko w Europie, z ustaniem działań wojennych zaczął realizować plany rewindykacyjne. Mimo teoretycznie ułatwionego dostępu do administracji w brytyjskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec, ustalenie miejsc przechowywania polskich strat wojennych, a zwłaszcza odnalezienie i skompletowanie poszczególnych części i elementów ołtarza mariackiego Wita Stwosza okazało się niełatwe. Zdobycie tych informacji wymagało sporo zabiegów Rządu RP na Uchodźstwie, a przede wszystkim oficerów łącznikowych w pozyskaniu potrzebnych informacji,

co zaowocowało spektakularnym sukcesem<sup>59</sup>. W końcu ołtarz mariacki powrócił specjalnym pociągiem z Norymbergi do Krakowa 30 kwietnia 1946 r. wraz z innymi dziełami sztuki wywiezionymi przez Niemców w czasie wojny, a odzyskanymi dzięki staraniom Estreichera, jak skarby z muzeum i biblioteki Uniwersytetu Jagiellońskiego, obrazy Canaletta z Zamku Królewskiego w Warszawie, obrazy z kolekcji księżąt Czartoryskich, wśród nich *Portret Cecylii Gallerani*, czyli *Dama z gronostajem* Leonarda da Vinci, i *Krajobraz z miłosiernym Samarytaninem* Rembrandta<sup>60</sup>. Dopiero w 1959 i w 1961 r. w dwu partiach przywieziono z Kanady m.in. arras wawelskie, szczerbiec, zbroję karacenową z Kórnika<sup>61</sup>, modlitewnik królowej Bony oraz miecz, berło i łańcuch Orderu Orła Białego króla Stanisława Augusta z Zamku Królewskiego w Warszawie, a także *Psałterz floriański* z Biblioteki Narodowej i Biblię Gutenberga z Pelplina<sup>62</sup>.

Powroty były możliwe dzięki wcześniejszemu dokumentowaniu grabionych i przemieszczanych dzieł sztuki, zbieraniu i publikowaniu o nich informacji za granicą, a także trosce o zachowanie przekazów ikonograficznych: fotografii lub odręcznych rysunków. Podejmowane w obliczu zagrożenia wojennego decyzje o ukryciu lub „wycofywaniu zbiorów na tereny bezpieczne” eksponatów cennych lub narażonych na zniszczenie z powodów ideologicznych nie zawsze gwarantowały sukces, ale ryzyko często się opłacało. Dobrze zabezpieczone dzieła pozostawione „na miejscu” mogły przetrwać bombardowania, niezliczone transporty, a nawet chwile ciężkiej próby, gdy Niemcy użyli ich do budowy barykady przed Muzeum Narodowym<sup>63</sup>. Notatki prowadzone podczas powstania przez dyrektora Lorentza pozwoliły na ustalenie okoliczności niemieckich grabieży<sup>64</sup>. Uratowane z pożogi wyposażenie wnętrz i ich wystrój oraz detale architektoniczne, a także dokumentacja, rysunki pomiarowe i fotografie, urbanistyczne projekty rewitalizacji dzielnic i ich odbudowy stały się podstawą do odtworzenia unicestwionych zabytków, w tym Starego Miasta i Zamku Królewskiego w Warszawie. Gdy po latach spytano Lorentza, kiedy pomyślał o odbudowie Zamku Królewskiego w Warszawie, odpowiedział, że

„na jesieni 1939 r., gdy Niemcy rozpoczęli demolować wnętrza zamkowe, gdy saperzy borowali otwory na ładunki dynamitowe – gdy stało się jasne, że Zamek wyleci w powietrze”<sup>65</sup>.

Pokoleniu, które ratowało nasze zabytki, należy się wdzięczna pamięć. Zarówno tym, co przeżyli i działalność na rzecz ochrony dóbr kultury kontynuowali po wojnie, jak i tym, którzy podczas wojny oddali życie, oraz wszystkim, których nazwiska odnajdujemy na kartach opracowań opisujących dramatyczne zmagania ludzi ratujących dobra kultury podczas II wojny światowej.

---

<sup>1</sup> Broszura nosiła tytuł *Zabezpieczenie zbiorów muzealnych na wypadek wojny. Referaty na XV-ty Zjazd Związku Muzeów w Polsce odbyty w Gdyni w dniach 24–27 czerwca 1939*; por. D. Błońska, *W obliczu kataklizmu. Zabezpieczenie zbiorów Muzeum Narodowego w Krakowie przed pierwszą i drugą wojną światową*, „Dzieje Najnowsze” 2017, nr 1, s. 43.

<sup>2</sup> A. Kawecka-Gryczowa, *Ochrona zbiorów Biblioteki Narodowej*, [w:] *Walka o dobra kultury. Warszawa 1939–1945*, red. S. Lorentz, Warszawa 1970, t. 1, s. 179–180; D. Błońska, *W obliczu kataklizmu...*, s. 38.

<sup>3</sup> A. Kawecka-Gryczowa, *Ochrona zbiorów Biblioteki Narodowej...*, s. 180.

<sup>4</sup> D. Błońska, *W obliczu kataklizmu...*, s. 41.

<sup>5</sup> S. Lorentz, *W muzeum i gdzie indziej*, [w:] *Walka o dobra kultury...*, t. 1, s. 13.

<sup>6</sup> A. Kawecka-Gryczowa, *Ochrona zbiorów Biblioteki Narodowej...*, s. 180; D. Błońska, *W obliczu kataklizmu...*, s. 43.

<sup>7</sup> A. Kawecka-Gryczowa, *Ochrona zbiorów Biblioteki Narodowej...*, s. 180.

<sup>8</sup> *Office International des Musées*, w literaturze tłumaczone jako Międzynarodowy Urząd Muzeów, zob. S. Nahlik, *Grabież dzieł sztuki. Rodowód zbrodni międzynarodowej*, Wrocław 1958, s. 269. W artykule przyjęto nazwę analogiczną do tłumaczenia *Office International de Renseignements Universitaires* (Międzynarodowe Biuro Uniwersyteckie), zob. A.M. Brzeziński, *Oskar Halecki a Liga Narodów. Poglądy i działalność*, Łódź 2016, s. 125.

<sup>9</sup> A.M. Brzeziński, *Oskar Halecki a Liga Narodów...*, s. 180. Wojna domowa w Hiszpanii uświadomiła konieczność uwzględnienia w nowej międzynarodowej konwencji chroniącej dobra kultury również zagrożeń w czasie wewnętrznych konfliktów, zob. *Avant projet de Convention internationale pour la protection des monuments et oeuvres d'art. Au cours des conflits armes / Preliminary Draft International Convention For The Protection of Historic Buildings and Works of Art in Time of War*, „Museum” 1939, nr 3–4, s. 180–201; S. Nahlik, *Grabież dzieł sztuki...*, s. 273; A.F. Vrdoljak, *Intentional Destruction of Cultural Heritage and International Law*, [w:] *Multiculturalism and international law*, „Thesaurus Acroasium” 2007, t. XXXV, s. [380], <https://heritage.sense-agency.com/assets/Uploads/sg-7-13-vrdoljak-destruction-en.pdf> [dostęp: 20 VIII 2020 r.].

<sup>10</sup> K. Sałaciński, *Dziedzictwo kultury w konfliktach zbrojnych – prawo, praktyka, nowe wyzwania*, [w:] *Ochrona dziedzictwa kultury w konfliktach zbrojnych w świetle prawa międzynarodowego i krajowego. 60 lat konwencji haskiej i 15 lat jej protokołu II*, red. E. Mikos-Skuza, K. Sałaciński, Warszawa 2015, s. 23.

<sup>11</sup> *Straty wojenne. Malarstwo obce*, oprac. M. Romanowska-Zadrożna, T. Zadrożny, t. 1, Poznań 2000, s. 299, nr kat. 193.

<sup>12</sup> S. Lorentz pisał, że Roger Adam Raczyński zgłosił się w czerwcu 1939 r., natomiast M. Pietraszak-Dmowski podaje, że skrzynie z obrazami z Rogalina przewieźli Raczyńscy do Muzeum Narodowego w Warszawie 16 maja 1939 r., zob. S. Lorentz, *W muzeum i gdzie indziej...*, s. 14; M. Pietraszak-Dmowski, *Ambasadora Edwarda Raczyńskiego prywatne przygotowanie do wojny*, „Kronika Wielkopolski” 2003, nr 3, s. 78; A. Łuczak, *Utraczone decorum. Grabież dóbr kultury z majątków ziemiaństwa polskiego w Wielkopolsce w czasach okupacji niemieckiej w latach 1939–1945*, Warszawa – Poznań 2011,

s. 271.

<sup>13</sup> A. Łuczak, *Utracone decorum...*, s. 270-271; losy zbiorów zostały odnotowane w *Cultural Losses of Poland*, ed. K. Estreicher, London 1944, s. 277; *The Nazi Kultur in Poland*, London 1945, s. 98.

<sup>14</sup> Niemieccy żołnierze odkryli skrytkę, rozgrabili przedmioty złotnicze, splądrowali Szkatułę Królewską. Porzucone obrazy i pozostałe zabytki przewieziono do Pełkiń. Tam zarekwirowane trafiły do siedziby gestapo w Rzeszowie. Przejęte przez Kajetana Mühlmanna, zostały przetransportowane do Krakowa, skąd wywieziono je do Berlina. Na żądanie Hansa Franka wróciły do Krakowa, ale wraz z ewakuacją Niemców w 1944 r. znów opuściły Kraków. Zob. W. Kalicki, M. Kuhnke, *Sztuka zagrabiona. Urowadzenie Madonny*, Warszawa 2014, s. 275-323; J. Wątek, *Tułacze muzeum*, „Cenne, Bezcenne/Utracone” 2017, nr 1, s. 15.

<sup>15</sup> B. Treter, *Wspomnienia z podróży z arrasami wawelskimi z Krakowa do Bukaresztu w 1939 r.*, „Ochrona Zabytków” 1961, nr 1-2, s. 17-24.

<sup>16</sup> Matejko. *Obrazy olejne. Katalog*, red. K. Sroczyńska, Warszawa 1995, s. 76, 154; W. Kalicki, M. Kuhnke, *Sztuka zagrabiona...*, s. 131-153; M. Dziedzic, *Malbork. Sprowadzenie „Bitwy pod Grunwaldem” było głośnym wydarzeniem. Przez sześć lat obraz Matejki przyciągnął rzesze turystów*, <https://malbork.naszemiasto.pl/malbork-sprowadzenie-bitwy-pod-grunwaldem-bylo-glosnym/ar/c15-7743615> [dostęp: 29 VI 2020 r.].

<sup>17</sup> W Kolegiale Zamojskiej znajdowała się część zabytków bibliotecznych z Pelplina, w ratuszu schowano zbiory arcyksięcia Habsburga z Żywca, w tym kolekcję broni, a u franciszkanów zamówił sobie miejsce jeden z katowickich banków, zob. S. Jagoda, „*Hołd pruski*” w *Zamościu*, <http://gazetabałtycka.pl/promowane/hold-pruski-w-zamosciu> [dostęp: 30 VI 2020 r.].

<sup>18</sup> Matejko. *Obrazy olejne...*, s. 182; „*Hołd pruski*” w *Zamościu – wojenne dzieje obrazu. Ze wspomnień Eugeniusza Tora*, oprac. Z. Żygułski jun., „Rozprawy Muzeum Narodowego w Krakowie” 1999, seria nowa, t. 1, s. 129-138; J. Waltoś, *Grabież ołtarza Wita Stwosza*, Warszawa 2015, s. 84; S. Jagoda, „*Hołd pruski*” w *Zamościu*, „Gazeta Bałtycka”, 25 V 2015 r.

<sup>19</sup> A. Kawecka-Gryczowa, *Ochrona zbiorów Biblioteki Narodowej...*, s. 45-46, 186; A. Liedtke, *Saga pelplińska Biblii Gutenberga*, Pelplin 1983, s. 39-64.

<sup>20</sup> J. Waltoś, *Grabież ołtarza Wita Stwosza...*, s. 86-93.

<sup>21</sup> *Ibidem*, s. 98.

<sup>22</sup> W. Kowalski, *Karol Estreicher w alianckich przygotowaniach do restytucji dzieł sztuki zagrabionych w czasie II wojny światowej*, „Muzealnictwo” 1986, t. 30, s. 24-34; P. Majewski, *Polnische Denkmalpflege angesichts der Totalitarismen (1939-1956)*, [w:] *Kunstgeschichte im Dritten Reich. Theorien, Methoden, Praktiken*, red. R. Heftrig, O. Peters, B. Schellewald, Berlin 2008, s. 352; M. Romanowska-Zadrożna, *Dokumentacja polskich strat wojennych i rewindykacja po 1990 roku*, [w:] *Grabież i niszczenie dziedzictwa kultury polskiej*, Warszawa 2009, s. 38; A. Wolska, *Zagrabiony, odzyskany. Historia powrotu ołtarza Wita Stwosza do Krakowa*, Kraków 2019, s. 33-54.

<sup>23</sup> Por. Archiwum PAN, Materiały Władysława Tomkiewicza. Polonica w Niemczech. Tezy generalne. Malarstwo, rzeźba, militaria, sztuka zdobnicza. Wykaz zabytków, po 1945, sygn. III-280, 34; A. Kawecka-Gryczowa, *Ochrona zbiorów Biblioteki Narodowej...*, s. 205.

<sup>24</sup> W. Kowalski, *Karol Estreicher w alianckich przygotowaniach...*, s. 24-34; P. Majewski, *Polnische Denkmalpflege...*, s. 352; M. Romanowska-Zadrożna, *Dokumentacja polskich strat wojennych...*, s. 38; A. Wolska, *Zagrabiony, odzyskany...*, s. 52-54.

<sup>25</sup> *The New German Order in Poland*, London 1942; *Cultural Losses of Poland*, ed. K. Estreicher, London 1944; *The Nazi Kultur in Poland*, London 1945.

<sup>26</sup> S. Lorentz, *W muzeum i gdzie indziej...*, s. 13-14.

<sup>27</sup> *Ibidem*, s. 43.

<sup>28</sup> J. Zachwatowicz, *Wspomnienia z lat okupacji*, [w:] *Walka o dobra kultury...*, s. 111; *Jan Zachwatowicz w stulecie urodzin*, Warszawa 2000, s. 60.

<sup>29</sup> Ich listę przytacza A. Król, *Zamek Królewski w Warszawie*, Warszawa 1971, s. 227-234.

<sup>30</sup> A. Król, *Zamek Królewski w Warszawie...*, s. 194; M. Pleskaczyńska, *Stanisława Lorentza walka o Zamek. Wprowadzenie do Wystawy*, [w:] *Stanisława Lorentza walka o Zamek. Wystawa w stulecie urodzin. 28 kwietnia-30 czerwca 1999*, Warszawa 1999, s. 15; M. Walczak, *Michał Walicki (1904-1966)*, „Rocznik Historii Sztuki” 2011, t. 36, s. 127-128.

<sup>31</sup> M. Pleskaczyńska, *Stanisława Lorentza walka o Zamek...*, s. 15.

<sup>32</sup> S. Lorentz, *W muzeum i gdzie indziej...*, s. 13-15.

<sup>33</sup> Działal w ramach Delegatury Rządu na Kraj w Departamencie Likwidacji Skutków Wojny oraz Departamencie Oświaty i Kultury, w którym kierował Działem Kultury i Sztuki. Uczestniczył też w pracach Kierownictwa Walki Cywilnej, w którym kierował Zespołem Muzeów w Dziale Kultury w Departamencie Oświaty oraz „koordynował całość spraw kultury”. Wraz z Aleksandrem Gieysztozem pracował w referacie spraw kultury w Biurze Informacji i Propagandy Komendy Głównej Związku Walki Zbrojnej/Armii Krajowej. Por.: J. Pruszyński, *Dziedzictwo kultury Polski. Jego straty i ochrona prawna*, t. 1, Zakamycze 2001, s. 451; P. Majewski, *Wojenne raporty o stratach dóbr kultury*, [w:] *Straty Warszawy 1939-1945. Raport*, red. W. Falkowski, Warszawa 2005, s. 332, 325-326; P. Majewski, *Wojna i kultura. Instytucje kultury polskiej w okupacyjnych realiach Generalnego Gubernatorstwa 1939-1945*, Warszawa 2005, s. 102, 109-113.

<sup>34</sup> P. Majewski, *Wojna i kultura...*, s. 197-200.

<sup>35</sup> R. Olkowski, *Badania proveniencyjne muzealiów*, „Muzealnictwo” 2012, t. 53, s. 32-33 (il. 4); M. Romanowska-Zadrożna, *Badania proveniencyjne w Europie i Stanach Zjednoczonych*, „Muzealnictwo” 2015, t. 56, s. 236-237 (il. 9-11).

<sup>36</sup> A. Piber, *Antoni Olszewski*, [w:] *Polski Słownik Biograficzny* 1979, t. XXIV, <https://www.ipsb.nina.gov.pl/a/biografia/antoni-olszewski> [dostęp: 30 VI 2020 r.]; J. Pruszyński, *Dziedzictwo kultury Polski...*, t. 1, s. 338; H. Łaskarzewska, *Traktat ryski, fakty i refleksje*, „Cenne, Bezcenne, Utracone” 2013, nr 1-4, s. 62-67.

<sup>37</sup> J. Pruszyński, *Dziedzictwo kultury Polski...*, t. 1, s. 450-451; A. Eberhardt et al., *Szkody wyrządzone Polsce podczas II wojny światowej przez agresora niemieckiego. Historia dociekań i szacunków*, [w:] *Problem reparacji, odszkodowań i świadczeń w stosunkach polsko-niemieckich 1944-2004. Studia pod redakcją naukową Witolda M. Góralskiego*, t. 1, Warszawa 2004, s. 15, 44; P. Majewski, *Wojna i kultura...*, s. 106.

<sup>38</sup> A. Eberhardt et al., *Szkody wyrządzone Polsce...*, s. 15, 44; P. Majewski, *Wojenne raporty...*, s. 335.

<sup>39</sup> *L'Invasion allemande en Pologne. Documents, témoignages authentifiés et photographies, recueillis par le Centre d'Information et de Documentation du Gouvernement polonais*, Paris 1940; por. J. Pruszyński, *Dziedzictwo kultury Polski...*, t. 1, s. 449.



<sup>40</sup> P. Majewski, *Wojenne raporty...*, s. 335.

<sup>41</sup> *Ibidem*, s. 336.

<sup>42</sup> A. Eberhard et al., *Szkody wyrządzone Polsce...*, s. 15, 44; por. T. Strzembosz, *Rzeczpospolita podziemna. Społeczeństwo polskie a państwo podziemne 1939–1945*, Warszawa 2000, s. 187; J. Pruszyński, *Dziedzictwo kultury Polski...*, t. 1, s. 450–451; P. Majewski, *Wojenne raporty...*, s. 328–330; P. Majewski, *Polnische Denkmalpflege...*, s. 351.

<sup>43</sup> Głównym autorem opracowań i koordynatorem działań był Stanisław Lorentz. Do grona jego współpracowników, oprócz wymienionych w tekście, należeli m.in. pracownicy Muzeum Narodowego Maria Friedłówna i Zygmunt Miechowski, przedwojenny dyrektor Biblioteki Narodowej Józef Grycz oraz Witold Suchodolski, naczelny dyrektor Archiwów Państwowych. Zob. J. Pruszyński, *Dziedzictwo kultury Polski...*, t. 1, s. 451; por. W. Suchodolski, *Ze wspomnień archiwisty*, [w:] *Walka o dobrą kulturę...*, t. 1, s. 445–461; *Dokumenty polskie* [w:] *ibidem*, t. 2, s. 458–462.

<sup>44</sup> M. Walczak, *Michał Walicki...*, s. 127–128.

<sup>45</sup> J. Zachwatowicz, *Program i zasady konserwacji zabytków*, „Biuletyn Historii Sztuki i Kultury” 1946, t. 8, nr 1–2, s. 48.

<sup>46</sup> S. Lorentz, *W muzeum i gdzie indziej...*, s. 48 (il. 34–35), 65 (il. 36–37); M. Pleskaczyńska, *Stanisława Lorentza walka o Zamek...*, s. 20 (il. 6); P. Majewski, *Polnische Denkmalpflege...*, s. 349; zdjęcia przechowywane są w Narodowym Archiwum Cyfrowym w Warszawie.

<sup>47</sup> J. Pruszyński, *Dziedzictwo kultury Polski...*, t. 1, s. 451.

<sup>48</sup> J. Zachwatowicz, *Wspomnienia...*, t. 1, s. 112–113; *Jan Zachwatowicz w stulecie...*, s. 62.

<sup>49</sup> Wypowiedź Stanisława Lorentza w: M. Janion, *Genius i locus*, [w:] *Jan Zachwatowicz w stulecie...*, s. 38.

<sup>50</sup> *Ibidem*.

<sup>51</sup> K. Kot, *Muzeum Zamoyskich w Kozłówce. Początek*, [w:] *Muzea – rezydencje w Polsce. Materiały sesji naukowej zorganizowanej w Muzeum Zamoyskich w Kozłówce 18 września 2014 roku*, Lublin 2015, s. 107.

<sup>52</sup> A. Cholewianka-Kruszyńska, *Kazimierz i Juliusz Wiercińscy. Malarskie pasje łańcuckich oficjalistów*, Łańcut 2013, s. 19, [https://www.zamek-lancut.pl/upload/ksiazka\\_wiercinscy.pdf](https://www.zamek-lancut.pl/upload/ksiazka_wiercinscy.pdf) [dostęp: 30 VI 2020 r.].

<sup>53</sup> L. Karecka, *Akcja rewindykacyjna w latach 1945–1950. Spór o terminologię, czy o istotę rzeczy*, „Ochrona Zabytków” 2002, t. 55, nr 3–4, s. 405.

<sup>54</sup> W. Kieszkowski, *Składnica muzealna Paulinum i rewindykacja zabytków na Dolnym Śląsku*, Warszawa 1948, s. 140–141.

<sup>55</sup> L. Kamińska, *Wawelska i warszawska – największe powojenne składnice przemieszczanych dóbr kultury w Polsce. Przyczynek do szerszego opracowania*, „Muzealnictwo” 2017, t. 58, s. 249–256.

<sup>56</sup> W. Kieszkowski, *Składnica muzealna Paulinum...*, s. 136.

<sup>57</sup> L. Karecka, *Akcja rewindykacyjna...*, s. 406.

<sup>58</sup> B.T. Urbanowicz, *Dziennik Fischhornu*, [w:] *Walka o dobra kultury...*, t. 2, s. 334–384.

<sup>59</sup> L.H. Nicholas, *Grabież Europy. Losy dzieł sztuki w Trzeciej Rzeszy i podczas II wojny światowej*, Kraków 1997, s. 393. Najnowsze ustalenia na podstawie dokumentów odnajdziemy w książce Agaty Wolskiej zob. A. Wolska, *Zagrabiony, odzyskany...*, s. 109–196.

<sup>60</sup> W. Kowalski, *Działalność restytucyjna Karola Estreichera po zakończeniu II wojny światowej*, „Muzealnictwo” 1988, t. 31, s. 6; M. Romanowska-Zadrożna, *Dokumentacja polskich strat wojennych...*, s. 30; A. Wolska, *Zagrabiony, odzyskany...*, s. 171–242.

<sup>61</sup> Zbroja ta w 1939 r. wraz z kolczugą, koncerzem, dwoma pistoletami, olstrem i karabelą wyjechała na Wystawę Światową w Nowym Jorku. Ekspozyty te w czasie wojny dołączyły do arrasów w Kanadzie i w 1961 r. wróciły wraz z nimi do kraju. Zob. M. Romanowska, *Zbroje wracają do Kórnik*, „Cenne, Bezcenne, Utracone”, 2003, nr 3–4 (39–40), s. 7, il. s. 2.

<sup>62</sup> C. Skuza, *Odzyskiwanie mienia polskiego po II wojnie światowej*, Piła 1992, s. 281–289; idem, *Wojenne i powojenne losy polskich skarbów narodowych*, Toruń 1994, s. 163–185; J. Petrus, *Wojenne losy wawelskich zabytków. Powrót Skarbów Narodowych w 1959 r.*, „Spotkania z Zabytkami” 2019, nr 9/10, s. 24–31.

<sup>63</sup> M. Romanowska-Zadrożna, *Obraz Jana Matejki. Odzyskane dzieło kultury polskiej*, „Cenne, Bezcenne, Utracone” 2006, nr 4 (49), s. 12–15.

<sup>64</sup> W. Kalicki, M. Kuhnke, *Sztuka zagrabiona...*, s. 221.

<sup>65</sup> M. Pleskaczyńska, *Stanisława Lorentza walka o Zamek...*, s. 15.

COFNIJ SIĘ